

DZIEŃ Z DZIAŁALNOŚCI JEZUSA



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 6 lipca

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Mk 1,16-45; J 1,29-42; Mk 5,41; Łk 6,12; Kpł 13,1-59.

TEKST PAMIĘCIOWY: „I rzekł do nich Jezus: Pójdźcie za mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi” (Mk 1,17).

Każda z czterech ewangelii na swój sposób opisuje rozpoczęcie publicznej działalności Jezusa.

Mateusz przedstawia Jezusa powołującego uczniów w Galilei i wygłaszającego *Kazanie na górze*.

Łukasz przytacza inauguracyjne sobotnie kazanie Jezusa w synagodze w Nazarecie.

Jan zaczyna od samego początku, a potem przechodzi do wesela w Kanie, gdzie Jezus dokonał swojego pierwszego cudu.

Ewangelia Marka zaczyna się od powołania czterech uczniów i opisuje sobotę spędzoną przez Jezusa w Kafarnaum oraz to, co nastąpiło potem.

Ta sobota z Jezusem na początku *Ewangelii Marka* daje czytelnikowi informację, kim jest Jezus. We fragmencie *Ewangelii Marka*, jaki będziemy studiować w tym tygodniu, niewiele jest słów Jezusa — krótkie powołanie uczniów, nakaz wydany demonowi, plan wizyty w innych miejscach oraz uzdrowienie trędowatego i polecenie, by pokazał się kapłanowi w ramach ceremoniału oczyszczenia. Nacisk jest położony na czyny, w tym zwłaszcza uzdrowienia. Marek raz po raz używa wyrażenia *i zaraz*, by podkreślić niezwykle tempo, w jakim przebiegała publiczna działalność Jezusa.

Przeczytaj Mk 1,16-20. Kogo Jezus powołał jako swoich uczniów i jak ludzie ci odpowiedzieli na to powołanie?

.....

W 1. rozdziale *Ewangelii Marka* niewiele jest zapisanych słów Jezusa. Jednak w Mk 1,17 zawarte są Jego słowa skierowane do dwóch rybaków — Szymona, nazwanego później Piotrem, oraz jego brata, Andrzeja. Bracia ci łowili ryby w Jeziorze Galilejskim. Marek nie wspomina nic o łodzi i innych rybackich akcesoriach, co może sugerować, że Piotr i Andrzej nie należeli do ludzi zamożnych i łowili najprostszą możliwą metodą — brodząc w wodzie i zarzucając sieć na płyciznie. W przeciwieństwie do nich w Mk 1,19-20 Jakub i Jan nie tylko korzystają z łodzi, ale mają także do pomocy sługi swojego ojca, co świadczy, że należeli do klasy średniej. Jednakowoż Łukasz sugeruje, że przypuszczalnie nieco później Piotr posiadał łódź, a Jakub i Jan byli współnikami Piotra i Andrzeja (zob. Łk 5,1-11). *Ewangelia Marka* niejako mimochodem ukazuje porównanie między tymi dwiema parami braci, wskazując w ten sposób, że Jezus powoływał swoich uczniów, nie kierując się ich pochodzeniem czy zamożnością. Jeśli odpowiadali na Jego powołanie, to powierzał im jednakowo pozyskiwanie ludzi dla Królestwa Bożego.

Dlaczego ludzie ci w odpowiedzi na powołanie Jezusa natychmiast (zob. Mk 1,16-20) porzucili wszystko i poszli za Nim?

.....

Ewangelia Jana przedstawia pełniejszy obraz wydarzeń (zob. J 1,29-42). Uświadamia nam, że bracia byli uczniami Jana Chrzciciela i usłyszeli Jego świadectwo o Jezusie:

— „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29).

Gdy Jezus powrócił z pustyni, spotkali Go nad Jordanem i rozmawiali z Nim. Tak więc przyjęcie powołania do służby skierowanego do nich przez Jezusa nie było żadnym nieopatrznym krokiem ani brawurą z ich strony. Była to przemyślana decyzja.

Dlaczego Marek nie podał więcej szczegółów? Przypuszczalnie dlatego, by podkreślić moc Jezusa. Na Jego wezwanie rybacy odpowiadają, a ich życie i świat zmieniają się bezpowrotnie.

Co musiałeś porzucić, by pójść za Jezusem? (Pomyśl, co wynika z twojej odpowiedzi, zwłaszcza jeśli trudno ci cokolwiek wymienić).

Przeczytaj Mk 1,21-28. Jakie niezapomniane wydarzenie nastąpiło w synagodze w Kafarnaum i jakie duchowe prawdy zostały wyrażone w tym ewangelicznym sprawozdaniu?

Większość chrześcijan zachowuje w pamięci pewne rzeczy, które zdarzyły się na ich chrześcijańskiej drodze — decyzję pójścia za Jezusem, dzień chrztu, kazanie, które wywarło na nich szczególny wpływ, czy spotkanie modlitewne, podczas którego odczuli oni szczególnie obecność Boga. Niektóre takie chwile mogą być nie tylko pamiętne, ale także mogą stanowić punkty zwrotne w życiu tych ludzi.

Takim wydarzeniem mogło być to, co stało się w synagodze w Kafarnaum i zostało opisane w 1. rozdziale *Ewangelii Marka*: „I zdumiewali się nad nauką jego, gdyż nauczał ich jako moc mający, a nie jak uczeni w *Piśmie*” (Mk 1,22). Gdy Jezus nauczał, pod wpływem Jego słów ujawnił się demon, który opętał jednego z mężczyzn obecnych w synagodze. W pewnej chwili opętany zerwał się i zaczął wykrzykiwać słowa, które podsuwał mu demon:

— „Cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś, święty Boży” (Mk 1,24).

Jezus zgromił demona i nakazał mu opuścić owego nieszczęśnika.

Pomyśl, co wynika ze słów wypowiedzianych przez demona.

Demon rozpoznał Jezusa jako Świętego Bożego. Uznał, że Jezus jest autentycznym posłańcem Boga w przeciwieństwie do nieczystych i nieświętych zastępów szatana. W ramach nabożeństwa należałoby spodziewać się obecności czystych i świętych istot, a nie nieczystych duchów. To wydarzenie ukazuje wyraźny kontrast między siłami dobra a siłami zła. Widzimy tu mocno ukazane realia wielkiego boju. Ludzie nie wiedzieli jeszcze, kim jest Jezus, ale demon to wiedział i nie wahał się tego publicznie wyznać.

Nakaz pozostawienia w spokoju dręczonego człowieka jest zrozumiały, ale dlaczego Jezus nakazał demonowi zamilknąć? Począwszy od tego wersetu w *Ewangelii Marka*, pojawia się szczególny motyw — Jezus nakazuje milczenie w kwestii swojej tożsamości. Bibliści nazywają to *mesjańską tajemnicą*.

Nakaz milczenia wyartykułowany przez Jezusa wydaje się sensowny ze względu na polityczny wymiar mesjańskich oczekiwań w tamtym czasie. Publiczne przyznanie się do bycia Mesjaszem pociągało za sobą istotne ryzyko. Jednak niezależnie od nakazu milczenia Jezus wyraźnie objawiał, kim jest. Z czasem stało się jasne, że tożsamości Jezusa nie da się ukryć, a prawda o tym, kim On jest, stanie się sednem przesłania ewangelii. Ludzie muszą nie tylko wiedzieć, kim jest Jezus, ale także zdecydować, jak odpowiedzą na Jego przyjście i co oznacza ono dla nich.

Gdy staramy się wydawać świadectwo bliźnim, kiedy rozsądną postawą jest nieujawnianie wszystkiego, co wiemy o teraźniejszej prawdzie?

Przeczytaj Mk 1,29-34. W jaki sposób Jezus pomógł rodzinie Szymona Piotra i jakie duchowe lekcje płyną z tego wydarzenia?

Po niezwykłym nabożeństwie w synagodze Jezus udał się wraz z grupką swoich uczniów (Piotrem, Andrzejem, Jakubem i Janem) do domu Piotra, najwidoczniej, by spędzić tam resztę soboty na wspólnym posiłku i rozmowie.

Jednak mir domowy zakłóciła przykra okoliczność. Otóż teściowa Piotra zachorowała i miała wysoką gorączkę, co w tamtych czasach nie wróżyło nic dobrego. Poważna infekcja mogła zakończyć się śmiercią. Jezus podszedł do chorej, ujął ją za rękę i podniósł z łoża. Natychmiast poczuła się lepiej i zaczęła się krzątać, by ugościć Jezusa i Jego uczniów. Oto przykład tego, jak ci, którzy zostali zbawieni i uzdrowieni przez Jezusa, służą bliźnim w odpowiedzi na okazaną im łaskawość!

Marek wiele razy opisał uzdrowienia dokonane przez Jezusa przez dotknięcie chorej osoby (zob. Mk 1,41; 5,41), choć były także przypadki, w których nie wspominał o tym (zob. Mk 2,1-12; 3,1-6; 5,7-13).

Jednak służba Jezusa tego dnia nie skończyła się na tym. Po zachodzie słońca wielu ludzi przybyło do domu Piotra, prosząc o uzdrowienie. Niewątpliwie albo byli świadkami tego, co wydarzyło się w synagodze, albo usłyszeli o tym od innych. Autor ewangelii nie powiedział czytelnikom, iż chorzy czekali, aż sobota dobiegnie końca wraz z zachodem słońca. Najwyraźniej był pewny, że będzie to dla nich zrozumiałe. To oznacza, że adresaci *Ewangelii Marka* znali praktykę świętowania soboty.

Marek mówi, że niemal wszyscy mieszkańcy miasteczka zebraли się tego wieczora u drzwi domu teściowej Piotra (zob. Mk 1,33). Z pewnością Jezus spędził sporo czasu, pomagając im.

„Godzina po godzinie ludzie przychodzili i odchodzili; nikt nie wiedział, czy jutro Uzdrowiciel będzie wśród nich. Kafarnaum nigdy jeszcze nie przeżywało takich chwil. Powietrze wypełniał głos triumfu i okrzyki wyzwolenia. Zbawiciel cieszył się, widząc radość, jaką wzbudził. Gdy patrzył na cierpienia tych, którzy przychodzili do Niego, Jego serce było poruszone współczuciem i radował się, że jest w stanie przywrócić im zdrowie i szczęście.

Jezus nie zaprzestał pracy, dopóki nie został uzdrowiony ostatni cierpiący. Była już późna noc, gdy tłum odszedł i nad domem Szymona zapadła cisza. Długi, pełen wrażeń dzień minął i Jezus zapragnął odpocząć. Lecz miasto było jeszcze pogrążone we śnie, gdy Zbawiciel, »przed świtem, wstał, wyszedł i udał się na puste miejsce, i tam się modlił« (Mk 1,35)⁴.

⁴ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 188.

Przeczytaj Mk 1,35-39. Jakie ważne lekcje płyną z tego, co uczynił Jezus po wydarzeniach w Kafarnaum?

.....

Jezus wstał przed wschodem słońca i udał się na pustkowie, by się modlić. W Mk 1,35 podkreślono, że modlitwa była celem działania Jezusa. Czasowniki w tym zdaniu: *wstał*, *wyszedł* i *udał się*, występują w czasie przeszłym dokonanym, oznaczającym czynność, która zaszła w przeszłości i została całkowicie dokonana. Jednak czasownik *modlił się*, występuje w czasie przeszłym niedokonanym, oznaczającym zwłaszcza w tym przypadku niezakończony proces. Jezus *trwał w modlitwie/był pogrążony w modlitwie*. Marek podkreśla także to, jak wcześniej Jezus udał się na modlitwę, wskazując, że spędzał dużo czasu sam na sam z Bogiem.

Evangelie przedstawiają Jezusa jako Człowieka Modlitwy (zob. Mt 14,23; Mk 6,46; J 17,1-26). Wydaje się, że to właśnie było tajemnicą mocy, jaka towarzyszyła Jego działalności.

Przeczytaj Łk 6,12. Co werset ten mówi o praktyce modlitewnej Jezusa?

.....

Wielu chrześcijan świadomie planuje czas przeznaczony na modlitwę. Jest to dobra i właściwa praktyka, ale może się stać rutyną i obowiązkiem do odhaczenia na liście codziennych zajęć. Jednym ze sposobów przełamania rutyny jest zmienianie od czasu do czasu pory modlitwy czy modlenie się dłużej niż zwykle. Chodzi o to, by nie zamknąć się w jakiejś formule przestrzeganej z żelazną konsekwencją.

Piotr i jego towarzysze nie udali się z Jezusem na miejsce modlitwy. Wydaje się jednak, że znali to miejsce, gdyż później znaleźli Go. Stwierdzenie, że wszyscy szukali Jezusa, sugeruje, że po niezwykłych przeżyciach poprzedniego dnia powinni kontynuować uzdrawianie i nauczanie. Ku zaskoczeniu uczniów Jezus stwierdził, że musi poszerzyć pole swojej działalności i pełnić służbę także w innych miejscach. „I rzekł im:

— Pójdźmy gdzie indziej, do pobliskich osiedli, abym i tam kazał, bo po to przyszedłem” (Mk 1,38).

Skoro Jezus potrzebował spędzać tak dużo czasu na modlitwie, o ileż bardziej my tego potrzebujemy? Czego uczy nas przykład Jezusa w tej kwestii?

.....

Przeczytaj Mk 1,40-45. Czego wersety te uczą nas o Jezusie i Jego postawie wobec osób marginalizowanych przez społeczeństwo?

Trąd opisany w tym fragmencie ewangelii i w całym *Starym Testamencie* oznacza nie tylko to, co znamy jako chorobę Hansena (klasyczny trąd). Biblijna definicja trądu obejmuje wszelkie poważne schorzenia objawiające się na skórze, w tym rozmaite zakażenia skóry. Choroba Hansena pojawiła się na starożytnym Bliskim Wschodzie około trzeciego wieku przed Chrystusem⁵. Tak więc trędowaty, o którym mowa w tym fragmencie ewangelii, mógł cierpieć na chorobę Hansena, choć nie mamy co do tego pewności. Tak czy inaczej, jego choroba była niezwykle dotkliwa.

Trędowaty wierzył, że Jezus może go oczyścić. Według 13. rozdziału *Księgi Kapłańskiej* trędowaty był rytualnie nieczysty i powinien był unikać kontaktu ze zdrowymi ludźmi, aby ich nie zanieczyścić (zob. Kpł 13,45-46).

Jednak Jezus był przejęty współczuciem dla trędowatego, a uzdrawiając go, dotknął go. „A Jezus, zdjęty litością, wyciągnął rękę swoją, dotknął się go i rzekł mu: — Chcę, bądź oczyszczony!” (Mk 1,41).

Ten gest powinien uczynić Jezusa rytualnie nieczystym do wieczora, po czym Jezus powinien był wykąpać się, aby odzyskać rytualną czystość (por. 13., 14. i 15. rozdział *Księgi Kapłańskiej*). Jednak Marek wyraźnie wskazuje, że Jezus nie tylko nie uległ zanieczyszczeniu, ale dotykając trędowatego, oczyścił go. Tak więc przepis dotyczący rytualnej nieczystości nie miał w tym przypadku zastosowania.

Jezus odesłał uzdrowionego człowieka do kapłana i polecił mu złożyć ofiarę zgodnie z przepisami prawa Mojżeszowego dotyczącymi przypadków uzdrowienia podanymi w 14. rozdziale *Księgi Kapłańskiej*. W *Ewangelii Marka* Jezus jest przedstawiony jako Ten, który broni nauki Mojżesza i popiera ją (zob. Mk 7,10; 10,3-4; 12,26.29-31). Jego postawa jest przeciwieństwem postępowania przywódców religijnych, o których czytamy w 7., 10. i 12. rozdziale *Ewangelii Marka*, że wypaczali pierwotną intencję nauczania przekazanego przez Mojżesza. Te szczegóły wyjaśniają, dlaczego Jezus nakazał uzdrowionemu milczenie (zob. Mk 1,44). Gdyby opowiedział kapłanom, że to Jezus go uzdrowił, ci mogliby wydać decyzję, kierując się swoimi uprzedzeniami wobec Jezusa.

Jednak uzdrowiony człowiek nie zrozumiał tego, więc wbrew poleceniu Jezusa rozgłosił wokoło, co go spotkało, wskutek czego Jezus nie mógł otwarcie działać w okolicznych miastach.

Jak możemy zachować ostrożność, by nie uczynić nic, co zaszkodziłoby głoszeniu ewangelii, nawet jeśli kierujemy się najlepszymi intencjami?

⁵ Zob. David P. Wright i Richard N. Jones, *Leprosy*, w: *The Anchor Bible Dictionary*, t. 4: K-N, Nowy Jork 1992, s. 277-282.

DO DALSZEGO STUDIUM

Jaki obraz Jezusa przedstawia 1. rozdział *Ewangelii Marka*? Jezus autorytatywnie wzywa uczniów, by poszli za Nim, a oni odpowiadają na powołanie. On jest święty w przeciwieństwie do nieczystych duchów służących szatanowi. Wielki bój toczy się między dobrem a złem, a Jezus jest potężniejszy niż wszystkie demony. Jezus okazuje współczucie dla chorych i pomaga im, jak nikt inny nie może im pomóc. Dotyka trędowatych, a ci zostają uzdrowieni.

„Jezus mówił w synagodze o królestwie, które przyszedł ustanowić, i o swej misji uwolnienia więźniów szatana. W pewnej chwili Jego słowa przerwał krzyk grozy. Z tłumu wysunął się opętany człowiek, krzycząc:

— »Cóż mamy z tobą, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kim Ty jesteś, święty Boży« (Mk 1,24).

Powstało wielkie zamieszanie i trwoga. Uwaga ludzi odwróciła się od Chrystusa i Jego słów. To właśnie miał na celu szatan, kierując swą ofiarę do synagogi. Ale Jezus zgromił go, mówiąc:

— »Zamilknij i wyjdź z niego!

A demon rzucił go na środek i wyszedł z niego, nie wyrządziwszy mu żadnej szkody« (Łk 4,35).

(...). Ten, który zwyciężył szatana podczas kuszenia na pustyni, ponownie stanął twarzą w twarz ze swym wrogiem. Demon użył całej swej siły, aby utrzymać władzę nad ofiarą. Wycofać się z pola walki oznaczałoby oddać zwycięstwo Jezusowi. (...) Lecz Żbawiciel przemówił z mocą i uwolnił go⁶.

Nasz Pan prowadził bardzo aktywną działalność, wędrując z miejsca na miejsce i niemal nieustannie przebywając wśród ludzi. W jaki sposób utrzymywał spokojne i zrównoważone podejście do swojej służby i ludzi, którym służył? Niewątpliwie ważną częścią tego doświadczenia była Jego codzienna praktyka modlitewna.

Zastanów się nad odpowiednim dla ciebie planem uwzględniającym czas na modlitwę i studiowanie *Pisma Świętego*. Określ, co najlepiej sprawdzi się w twoim przypadku, a następnie rozwijaj w spokoju swoją duchową praktykę pod kierunkiem Ducha Świętego i Słowa Bożego⁷.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Podczas wspólnego studium biblijnego omówcie kwestię modlitwy i jej znaczenie w życiu chrześcijan. Jakie pytania dotyczące celu i skuteczności modlitwy zadają ludzie?

2. Podczas wspólnego studium biblijnego omówcie też przypadki, w których niewskazane może być mówienie zbyt dużo o naszej wierze. Kiedy milczenie w tej kwestii jest złotem i kiedy możemy się tak zachowywać, nie idąc na kompromis w wydawaniu świadectwa o naszej wierze?

3. Kim są „trędowaci” w twojej kulturze? Jak Kościół może zwracać się do nich i „dotykać” ich, nosząc im duchowe uzdrowienie w mocy ewangelii Jezusa?

⁶ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 185.

⁷ Przeczytaj także rozdział *W Kafarnaum* oraz pierwszą połowę rozdziału *Jeśli chcesz, możesz mię oczyścić*, w: tamże, s. 182-194.